

Stare Dobre Małżeństwo, Ballada majowa

Brnąłem do ciebie maju
przez mrozy i biele
przez śnieżyce i zasy
i lute zawieje
przez bezbarwne szpitalne
korytarze stycznia
w tych korytarzach słońce
gasło ustawicznie

a teraz maj dookoła maj
wyświęca ogrody
i cały ja i cały ja
zanurzony w jordanie pogody
a teraz maj i maj i maj
dokoła się święci
od wonnych bzów szalonych bzów
wprost w głowie się kręci

i płyną przeze mnie dmuchawce
jak dzieciństwa echa
i wielka jest majowa moc
kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
śpi w twoim wnętrzu chłopiec
w chłopcu pierwszy zachwyty poznaję
z twoich ziaren wyrosną sady
strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary